

REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7
Gdynia, Młotwoje 9 tel. 22-80
TELEFONY:
Centrala 335-61 do 63
Red. nac. 335-60
Sekretariat 335-59
Red. nocy 335-58
Red. gosp. 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7
Tel. Centrala 335-61 do 63
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-58
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje: Spółd. Wzd
Oświatowa „CZYTELNIK”

ROK VI. Nr 336

ŚRODA, 6 GRUDNIA 1950 ROKU

CENA 15 GROSZY

Nasze zwycięstwa gospodarcze służą sprawie utrwalenia pokoju

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów rocznych

Listy bojowników o pokój do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał z okazji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju list od żołnierzy wirtelerskich zakładów odzieżowych. W liście tym robotnicy niemieccy dziękują Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi i narodowi polskiemu za umożliwienie odbycia obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie. Jednocześnie, wyrażając swe oburzenie z powodu uniemożliwienia przeprowadzenia obrad Kongresu z Sheffield, podkreślili autorzy listu swą radość i dumę z tego, że naród polski stworzył najlepsze warunki dla obrad Kongresu Pokoju.

List z okazji II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju otrzymał Prezydent R. P. Bolesław Bierut również od przedstawicieli społeczeństwa brazylijskiego.

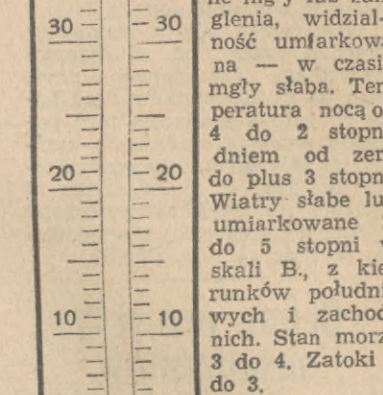
M. in. listy zaopatrzone setkami podpisów nadeszły bojownicy o pokój — metalowcy, kobiety i dzieci z Santo Andre w okręgu Sao Paulo. Listy te wyrażają nadzieję milionów ludzi na całym świecie, że Kongres jeszcze bardziej zespoli i wzmocni siły pokoju.

Naród niemiecki popiera propozycję premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN z Gelsenkirchen (strefa angielska), wiadomość o propozycji premiera NRD Grotewohla, skierowanej do Adenauera, a dotyczącej utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej, rozeszła się błyskawicznie wśród mas pracujących Nadrenii i Zagłębia Ruhry. Na zwołowanych spontanicznie zebraniach robotnicy witali z radością list premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk północny i Wyrzeże do godziny 22 dnia 6. 12. 1950 r.



SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Większa część Rosji europejskiej i Atlantyku pokrywają obszary wyżowe, poza tym prawie cały kontynent znajduje się pod wpływem osrodków niżowych. Rozległa depresja nad Skandynawią i Bałtykiem sięga zatoką niżową przez kraje bałtyckie i Białoruś do Karpat wschodnich.

WARSZAWA (PAP). Z każdym dniem, który przybliży nas do końca pierwszego roku Planu 6-letniego rośnie liczba napływających meldunków o zwycięskim wykonaniu planów rocznych. Obecnie już nie tylko poszczególne zakłady, ale i całe branże produkcyjne po zrealizowaniu swych planów rozpoczęły produkcję ponadplanową, co w konsekwencji da dodatkowe ilości towarów wartości wielu milionów złotych.

M. in. cały przemysł maszyn rolniczych wykonał swój roczny plan do dnia 23 listopada r. Plan ten wyższy był od zeszłorocznego o 35 proc. Na czoło zakładów wysunęła się produkcja maszyn żniwnych oraz fabryka maszyn rolniczych w Kutnie.

W dniu 30 listopada br. cały przemysł tytoniowy wykonał przedterminowo roczny plan produkcji. Plan na rok 1950 był większy o 11,1 proc. od planu ubiegłego roku.

Do dnia 1 grudnia 21 zakładów pracy okręgu kieleckiego wykonało również swe zadania

roczne. Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga fabryki samochodów w Starachowicach, gdzie bardzo poważnie rozwinął się ruch współzawodnictwa pracy.

Do chwili obecnej przekroczyło już swe plany 8 kopalń rudy żelaznej.

W ostatnich dniach wykonały swe zadania roczne m. in. kopalnie: „Karol”, „Staszic”, „Żarki 2”, i „Czesław 2”.

Olbrzymie sukcesy osiągnęli pracownicy radiowców w woj. kieleckim, którzy w roku bieżącym załadowali 6275 głośników radiowych we wsiach oraz

2332 głośniki w miastach. Ponadto wybudowali oni około 430 km. linii radiowej oraz załadowali na wsiach 4 radiowozów zradionizowali 97 wsi i 2 miasta.

KATOWICE (PAP). Dnia 1 bm. Polski Przemysł Chemiczny wykonał przedterminowo wartościowy plan produkcyjny pierwszego roku Planu 6-letniego.

Sesja naukowa poświęcona pracom Stalina na temat językoznawstwa

WARSZAWA (PAP). 4 grudnia br. w Warszawie w sali Rady Państwa odbyła się zwołana z inicjatywy „Nowych Drog” i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR sesja naukowa, poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie.

Sesję zabrał krótko redaktor naczelny „Nowych Drog” Franciszek Fiedler. W pierwszej części obrad wygłoszone zostały następujące referaty:

- 1) O bazie i nadbudowie w świetle prac. tow. Stalina o językoznawstwie — Jakub Berman,
- 2) O niektórych zagadnieniach filozoficznych w pracach tow. Stalina — prof. Adam Schaff,
- 3) Zagadnienia językoznawstwa w świetle prac tow. Stalina — prof. Stefan Strelcyn.

Dyskusja podkreśliła znaczenie prac Józefa Stalina dla twórczych badań w różnych dziedzinach nauk polskiej.

Ostatni zabrał głos w dyskusji prof. Dembowski, wskazując na znaczenie sesji dla mającego się odbyć Kongresu Nauki Polskiej.

Phenian wyzwolony Wojska USA uciekają

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Prasowej Nowych Chin donosi z frontu w Korei:

Koreańska Armia Ludowa oraz ochotnicy chińscy zadali drugiego ciosy II amerykańskiej dywizji, XXV amerykańskiej dywizji, brygadzie tureckiej, VII dywizji lisymanowskiej i VIII dywizji lisymanowskiej. Niedobitki powyższych jednostek uciekają w popłochu na południe.

Koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy posuwają się naprzód wzdłuż całego frontu. Wyzwolili oni Ancezu, Sinanczu, Kaiczon, Sukezon, Sungun, Kanton i inne miejscowości, położone na północy i na północnym wschodzie od Phenianu.

Pierwsza amerykańska dywizja kawalerii, XIV dywizja amerykańskiej piechoty, brygada brytyjska, brygada australijska i I dywizja lisymanowska również wycofują się pod ciosami wojsk ludowych.

Na froncie wschodnim większa część I amerykańskiej dywizji piechoty i VII amerykańskiej dywizji piechoty, które zostały otoczone przez wojska ludowe w rejonie jeziora Czangzin zostały starte z powierzchni ziemi. Niedobitki tych wojsk są obecnie likwidowane. Wojska nieprzyjacielskie, które otrzymały zadanie uratowania otoczonych dywizji amerykańskich, zostały rozbite.

Jeden pułk VII amerykańskiej dywizji piechoty, jedna dywizja lisymanowska i pomocnicze oddziały lisymanowskie uciekają w popłochu z rejonu rzeki Jalu w kierunku Hamyng i Wonsan.

X

PEKIN (PAP). W komunikacie z dnia 4 grudnia dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że wojska Armii Ludowej w dalszym ciągu toczą pożyteczne działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i południowo - koreańskim. W rejonie na południe od Ancezu nieprzyjacieli pod naciskiem oddziałów Armii Ludowej cofał się w kierunku na Phenian. Na północy od Hamyng walki toczyły się w poprzednich rejonach. Na wybrzeżu wschodnim pod naciskiem oddziałów Armii Ludowej nieprzyjacieli kontynuowali odwrót z rejonu Ranan wzdłuż wybrzeża w kierunku południowym.

X

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutersa, koreańskie oddziały partyzanckie wyzwoliły miasto Phenian.

Amerykańscy delegaci na Kongres będą niezłomnie walczyć o pokój

MOSKWA (PAP). 19-osobowa delegacja amerykańskich działaczy społecznych, która po zakończeniu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie, zwiedziła w ciągu 10 dni Związek Radziecki, urządziła w poniedziałek w gmachu Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju konferencję prasową.

Konferencję zabrał przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju — Mikołaj Tichonow, po czym zabrał głos kierownik delegacji amerykańskiej, Roland Roberts. Wyraził on głęboką wdzięczność Radzieckiemu Komitetowi Obrony Pokoju za umożliwienie delegacji amerykańskiej zwiedzenia Związku Radzieckiego, stwierdzając, że jest to pierwsza od roku 1927 delegacja, reprezentująca szerokie warstwy społeczeństwa USA, która zwiedziła Związek Radziecki.

Roberts odczytał następnie oświadczenie, — podpisane przez wszystkich członków delegacji, którzy stwierdzają, że w czasie swego pobytu w ZSRR przekonali się, iż naród radziecki niezłomnie dąży do pokoju i czyni wszystko co w jego mocy, aby cel ten osiągnąć.

Przybyliśmy do Związku Radzieckiego — głosi oświadczenie — w chwili krytycznej, w chwili gdy toczy się wojna w Korei, gdy wiele matek amerykańskich opłakuje swych poległych synów, gdy kółła rządu USA zmierzają do tego, by rozszerzyć wojnę, skierować ją przeciwko Chinom Ludowym. Na narodzie amerykańskim ciąży wielka odpowiedzialność. Konieczny jest z jego strony zdecydowany wysiłek, aby uniemożliwić rozpętanie niszczycielskiej wojny. Po powrocie do USA uczynimy wszystko, co w naszych siłach, aby wzmocnić walkę o pokój, by przeszkodzić rozpętaniu wojny.

Następnie członkowie delegacji m. in. Roland Roberts, pastor Muir, dr Uphaus, dr Knigsbury, oraz dr Howard odpowiadali na pytania przedstawicieli prasy.

Charles Howard oświadczył w odpowiedzi na zadane mu pytanie, że delegacja po powrocie do USA będzie walczyła o realizację

decyzji uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, urządzając masowe wiece, aktywizując miejscowe Komitety Obróńców Pokoju

Minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai złożył w imieniu swego rządu oświadczenie w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, w której m. in. stwierdza:

1 Oświadczam uroczystie, że Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej jest jedynym legalnym rządem narodu chińskiego i że musi on wziąć udział w przygotowaniu, opracowaniu i zawarciu traktatu pokojowego z Japonią. Reakcja klęka kuomintangowska nie ma żadnego absolutnie prawa reprezentowania narodu chińskiego, a zatem nie ma prawa do brania udziału w żadnych dyskusjach lub konferencjach, dotyczących tego traktatu.

2 Polityka Centralnego Rządu Ludowego zmierza do jak najszybszego wspólnego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią w ten sposób, by położyć kres stanowi wojny z tym krajem i umożliwić narodowi japońskiemu jak najwcześniejsze osiągnięcie demokracji i pokoju.

Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych obrabiał politykę cłagłego odwołania sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Japonią w celu realizowania swych za miarów długotrwałej okupacji wojskowej Japonii.

3 W pierwszym artykule swego memorandum do rządu ZSRR — rząd Stanów Zjednoczonych, proponując zasady, jakich miałyby oprzeć się traktat z Japonią użył formuły, w myśl której uczestnikami byłyby „któreśkolwiek lub wszystkie narody znajdujące się w stanie wojny z Japonią a pragnące zawrzeć pokój na proponowanej podstawie i tak jak może być uzgodnione”.

Wynika z tego, że rząd amerykański wyrzucił się jawnie podstawy wspólnego traktatu pokojowego z Japonią ustalonej w Deklaracji Kairskiej, Układzie Jaltańskim i Proklamacji Poczdamskiej oraz wyparł się zasad polityki wobec Japonii, przyjętych przez Komisję Dalekiego Wschodu.

4 Co się dotyczy Tajwanu i Wysp Rybackich, postanowiono, że powinny być one zwrócone Chinom zgodnie z Deklaracją Kairską, a co do południowej części Sachalinu i Wysp Kurylek, — że mają być one zwrócone Związkowi Radzieckiemu zgodnie z Układem Jaltańskim. Nie ma żadnych absolutnie powodów do wznawiania dyskusji w sprawach terytorialnych, które zostały już rozstrzygnięte.

5 Wojska okupacyjne — stwierdza dalej minister Czou En-lai — powinny być wycofane z Japonii w myśl Proklamacji Poczdamskiej. Jednakże rząd USA nie wykazał najmniejszej chęci rychłego wycofania swych okupacyjnych sił zbrojnych z Japonii, lecz przeciwnie, używa Japonii jako bazy wojennej do inwazji na Koreę i Chin.

6 W zasadach ustalonych przez Komisję Dalekiego Wschodu

lenia podstawy wspólnego traktatu pokojowego z tym krajem.

3 W pierwszym artykule swego memorandum do rządu ZSRR — rząd Stanów Zjednoczonych, proponując zasady, jakich miałyby oprzeć się traktat z Japonią użył formuły, w myśl której uczestnikami byłyby „któreśkolwiek lub wszystkie narody znajdujące się w stanie wojny z Japonią a pragnące zawrzeć pokój na proponowanej podstawie i tak jak może być uzgodnione”.

Wynika z tego, że rząd amerykański wyrzucił się jawnie podstawy wspólnego traktatu pokojowego z Japonią ustalonej w Deklaracji Kairskiej, Układzie Jaltańskim i Proklamacji Poczdamskiej oraz wyparł się zasad polityki wobec Japonii, przyjętych przez Komisję Dalekiego Wschodu.

4 Co się dotyczy Tajwanu i Wysp Rybackich, postanowiono, że powinny być one zwrócone Chinom zgodnie z Deklaracją Kairską, a co do południowej części Sachalinu i Wysp Kurylek, — że mają być one zwrócone Związkowi Radzieckiemu zgodnie z Układem Jaltańskim. Nie ma żadnych absolutnie powodów do wznawiania dyskusji w sprawach terytorialnych, które zostały już rozstrzygnięte.

5 Wojska okupacyjne — stwierdza dalej minister Czou En-lai — powinny być wycofane z Japonii w myśl Proklamacji Poczdamskiej. Jednakże rząd USA nie wykazał najmniejszej chęci rychłego wycofania swych okupacyjnych sił zbrojnych z Japonii, lecz przeciwnie, używa Japonii jako bazy wojennej do inwazji na Koreę i Chin.

6 W zasadach ustalonych przez Komisję Dalekiego Wschodu

przewidziano, że Japonia nie powinna posiadać armii lądowej, marynarki wojennej, lotnictwa, tajnej policji i żandarmerii, czyli że nie wolno dopuszczać do jej ponownego uzbrojenia. Mimo to rząd USA uzbraja dziś ponownie Japonię, podobnie jak uzbroił Niemcy zachodnie. Po wszechnej wiadomości, że wojska okupacyjne USA odbudowały armię japońską pod pseudonimem „policji japońskiej”, odbudowały marynarkę japońską za pośrednictwem t. zw. „morskiego biura bezpieczeństwa”, wskrzeszając japońskie lotnictwo wojenne. Odbudowa sił agresywnych Japonii odbywa się również drogą zwalniania łącznych zbrodniarzy wojennych i przywracania stanowisk elementom faszystowskim. Rząd USA usiłuje przekształcić Japonię w kolonię amerykańską i wykorzystać ją jako narzędzie agresji przeciwko ludom azjatyckim.

7 Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej pragnie rozwoju japońskiego przemysłu pokojowego w interesie narodu japońskiego. Równocześnie jednak zgodnie z zasadami polityki wobec Japonii ustalonymi po jej kapitulacji, baza ekonomiczna japońskiej polityki militarnej powinna być zniesiona i niewolno powoływać jej znów do życia. Tymczasem amerykańskie władze okupacyjne, działając w interesie amerykańskiego kapitału monopolistycznego wskrzeszają japoński przemysł wojenny oraz rozwijają i wykorzystują go do celów agresji przeciwko Chinom i Tajwanowi. Natomiast japoński przemysł pokojowy znajduje się w stanie upadku.

8 Plan przewidziany w memorandum rządu Stanów

Zjednoczonych odnośnie traktatu pokojowego z Japonią pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze wspólnymi celami wojennymi narodów sojuszników, gwałci wszystkie układy międzynarodowe dotyczące polityki wobec Japonii i ponadto lekceważy żywotne interesy narodu chińskiego, który stoczył bohaterką wojnę przeciwko Japonii, oraz aspiracje narodu japońskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych dąży do czysto egoistycznych celów kontynuując okupację Japonii, ujarzmiając naród japoński i przekształcając Japonię w kolonię amerykańską, oraz bazę agresji przeciwko narodom azjatyckim. Toteż propozycje zawarte w memorandum rządu USA nie odpowiadają interesom narodu chińskiego i japońskiego. Naród chiński pragnie gorąco rychłego zawarcia wspólnego traktatu pokojowego z Japonią wraz z innymi narodami, które były sprzymierzone podczas drugiej wojny światowej. Podstawa tego traktatu musi jednak odpowiadać w pełni Deklaracji Kairskiej i Układowi Jaltańskiemu, Proklamacji Poczdamskiej i zasadom polityki w stosunku do Japonii.

Baza agresji przeciw narodom azjatyckim

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej pragnie rozwoju japońskiego przemysłu pokojowego w interesie narodu japońskiego. Równocześnie jednak zgodnie z zasadami polityki wobec Japonii ustalonymi po jej kapitulacji, baza ekonomiczna japońskiej polityki militarnej powinna być zniesiona i niewolno powoływać jej znów do życia. Tymczasem amerykańskie władze okupacyjne, działając w interesie amerykańskiego kapitału monopolistycznego wskrzeszają japoński przemysł wojenny oraz rozwijają i wykorzystują go do celów agresji przeciwko Chinom i Tajwanowi. Natomiast japoński przemysł pokojowy znajduje się w stanie upadku.

Plan przewidziany w memorandum rządu Stanów

Komunikat wojewódzkiego komisarza spisowego

Wszystkie osoby, zamieszkujące względnie przebywające czasowo na terenie województwa gdańskiego, które z jakiegokolwiek przyczyn nie zostały objęte akcją spisową, mają obowiązek stawienia się jak najprędzej w siedzibie komisarzy rejonowych w miejscach, wzgl. komisarzy gminnych na wsi.

Przeciwko remilitaryzacji Trizonii

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że do poniedziałku wieczorem 678 tysięcy berlińczyków ze wszystkich części miasta złożyło swe podpisy pod odezwą przeciwko remilitaryzacji i na rzecz pokoju.

Tajwan i Wyspy Rybackie muszą być zwrócone Chinom

Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko usiłuje podważyć procedurę, przewidzianą dla zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, lecz dąży do oba-

Rząd USA uzbraja Japonię

W zasadach ustalonych przez Komisję Dalekiego Wschodu

Przyjaźń, która nie zawiedzie

W bardzo ciężkich dla Polski warunkach rozpoczęły się pierwsze po wyzwoleniu rozmowy handlowe polsko - radzieckie. Kraj nasz znajdował się w nad wyraz trudnej sytuacji gospodarczej. Z największym wysiłkiem dźwiganym przemysł zużywał resztki posiadanej surowca. Miastu groził głód. Wsi brakowało najelementarniejszych artykułów przemysłowych.

Na Zachodzie, nad Wisłą stał front. Jakiegokolwiek dostawy mogły przyjsie tylko ze Wschodu. Na Wschodzie jednak sytuacja była trudna. Armia Radziecka szła przeciwko Niemcom hitlerowskim. Wszystkie zasoby gospodarcze zmobilizowane były dla najpilniejszego zaopatrzenia armii we wszystko, co potrzebne było dla zwycięstwa. A poza tym Związek Radziecki miał swoje kłopoty. Trzeba było zabrać się do odbudowy setek tysięcy kilometrów kwadratowych obszarów, zniszczonych przez okupanta.

Pierwsza umowa handlowa

20 października 1944 roku rozmowy polsko - radzieckie zakończyły się. Podpisano pierwszą umowę handlową. Jej postanowienia były proste. ZSRR miał dostarczyć Polsce 45 tysięcy ton węgla, 8 tysięcy ton produktów naftowych, 25 tysięcy ton maki, inne artykuły żywnościowe, samochody. A Polska? Czym miałyśmy płacić za te towary? W ówczesnej sytuacji nasze możliwości płatnicze równały się niemal zeru. Radziecki kontrahent rozumiał to doskonale. I zaproponował udzielenie bezprocentowego kredytu, płatnego dopiero w 1945 roku.

Natychmiast po podpisaniu umowy, w stronę Lublina i Białegostoku wyruszyły radzieckie transporty z dostawami, które uchroniły nasz kraj od katastrofy gospodarczej.

Dostawy otrzymane przez Polskę w myśl umowy z 20 października 1944 roku były tylko częścią akcji pomocy, z którą pospieszył naszemu krajowi Związek Radziecki. Korzystaliśmy także z innej pomocy, udzielanej żywo, spontanicznie przez Armię Radziecką. Jakże się przydały w pierwszych latach odbudowy mosty wzniesione przez radzieckich saperów, często pod ostrzałem hitlerowców! A trolejbusy przyślane Warszawie przez Moskwę, a radziecy specjaliści - inżynierowie górniczy, którzy pomagali uruchamiać śląskie kopalnie, a montowanie w wielu miastach central telefonicznych przez radziecką służbę techniczną? Wartość prac radzieckich saperów tylko przy rozninowywaniu kraju wyniosła 7 miliardów złotych...

W okresie powojennego głodu towarowego

7 lipca 1945 roku została zawarta druga polsko - radziecka umowa handlowa. Był to w międzynarodowej sytuacji gospodarczej okres szczególnie trudny. Głód towarowy szerzył się wszędzie. Państwa mające coś do sprzedania wykorzystywały koniunkturę, dyktując warunki i ceny.

Ale i tym razem ZSRR okazał braterskie zrozumienie dla potrzeb polskiej gospodarki. Umowa przewidywała dostarczenie nam przez ZSRR najpotrzebniejszych towarów. Wartość obrotów towarowych polsko - radzieckich została określona na 312 milionów złotych w złocie. W roku 1945 import z ZSRR stanowił 92 procent ogólnych dostaw importowych; łatwo sobie wyobrazić sytuację Polski, pozbawionej tych dostaw!

Koniec roku 1945 przyniósł nam przykrą niespodziankę. Okazało się, że posiadamy deficyt zbożowy, że Polsce grozi głód na wiosnę 1946 roku.

Sytuacja była naprawdę ciężka. Cała Europa odczuwała dotkliwy brak środków żywnościowych. A jakie państwo zechce podjąć się sprzedaży 200.000 ton zboża z kilkumiesięcznym terminem dostawy?

Tym państwem był Związek Radziecki. 8 lutego została podpisana nadzwyczajna umowa handlowa polsko - radziecka. Na stacjach kolejowych położonych przy granicy polsko - radzieckiej rozpoczęł się ruch: dzień po dniu radzieckie wagony przywoziły z dalekiej Syberii, z leżącej swej rany Ukrainy, z szerokich prze-

strzeni rosyjskich - zboże, które odwróciło od nas klęskę głodu.

Dzisiaj jadą z kraju Rad do Polski kompletne urządzenia fabryczne, jada eskawatory, krany, samochody osobowe i samochodowe - wywrotki. W naszych pracowniach inżynierskich kopiuje się najnowsze wynalazki radzieckie, w sztan-dardowych obiektach Planu 6-letniego pracują najwybitniejsi radzieccy specjaliści.

Czyż fakt, ten nie jest poważną rekwizitą realizacji wielkich celów naszego Planu 6-letniego?

Na XVIII Zjeździe WKP(b) Józef Stalin powiedział: „My chcemy zrobić ze wszystkich robotników i wszystkich chłopów ludzi kulturalnych i wykształconych i z czasem uczynimy to”.

To olbrzymie zadanie realizowane jest pomyślnie przez politykę oświatową Związku Radzieckiego. Liczba uczęszczających do ogólnych i średnich szkół ra-dzieckich wynosi w roku bieżącym 37,9 miliona uczniów. Na

wyższych uczelniach studiuje 1.194 tys. studentów.

Ogromne znaczenie posiada również masowa akcja szkolenia fachowców, którą prowadzi szkoły rzemieślnicze, zawodowe i fabryczne.

W okresie powojennej pięcioletki w szkołach tych wyszkolił się 4,5 miliona robotników. Wyszło z przeszkolenia techniczne 7,7 miliona robotników, a 13,9 miliona podwyższy swe kwalifikacje w drodze szkolenia indywidualnego i zespołowego (brygad) na terenie fabryk, nie prze-rywając swej pracy zawodowej.

W każdym większym ośrodku przemysłowym istnieją filie wydziałów technicznych Politechnik, na których wykłady odbywają się wieczorem.

Na Uralu np. wszystkie szkoły górnicze, budowy maszyn, metalurgiczne posiadają oddziały kursów wieczorowych. Takie oddziały istnieją w Swierdłowsku, Tagile, Sierowie i wielu innych miastach i ośrodkach przemysłowych.

W Baraczynskich zakładach elektromechanicznych wieczorowa szkoła techniczna istnieje już od 7 lat. Dziesiątki pracowników tych zakładów ukończyło tę szkołę, podnosząc swe kwalifikacje i rozszerzając wiadomości ogólne.

Uralskie zakłady przemysłowe posiadają setki pracujących przy warsztatach, piecach martenowskich, którzy mają średnie wykształcenie techniczne. Tak np. 46 robotników walcowni w Nowo - Tagliskich zakładach metalurgicznych ma tytuły techników.

Powstał nowy typ radzieckiego robotnika, którego praca nabiera coraz więcej charakteru i cech pracy umysłowej. Poziom umysłowy, kulturalny i polityczny robotników nie jest wcale niższy, niż u pracowników umysłowych.

Robotnicy, nie odrywają się od pracy zawodowej, uzupełniają i pogłębiają swe wiadomości, zwiększają kadry inteligencji pracującej. Ogromny rozwój szkolnictwa politycznego, ogólnego i fachowego zaciera różnicę pomiędzy pracą fizyczną a umysłową; jest realizacją zadania, które Stalin sformułował na XVIII Zjeździe WKP(b).

(H. K.)

J. USZERENKO

Zacierają się różnice między pracą fizyczną i umysłową

Po II Kongresie Pokoju

Watykańscy sofiści

Prasa watykańska raz po raz stara się wyjaśnić, dlaczego Watykan „był wielkim nieobecny na Kongresie Pokoju”, co najlepiej świadczy, jak silny jest nacisk milionowych rzesz katolickich, które pragną pokoju i w Kongresie Warszawskim uirzały obronę człowieka przed wojną, obronę kultury przed zniszczeniem. Nie tylko demokratyczna prasa włoska, ale także katolickie we wszystkich krajach pytają, gdzie to był papież i Watykan, jakie zajął stanowisko, gdy ludzie dobrej woli zebrali się w Warszawie, aby szukać obrony przed śmiertelnym niebezpieczeństwem, które zawisło nad ludzkością?

Argumenty organu Akcji Katolickiej „Quotidiano” i oficjalnego dziennika watykańskiego — „Osservatore Romano” nikogo nie przekonują. Niektóre z nich są po prostu upartym zaprzeczeniem faktów, ogólnie znanych.

A więc np. że Kongres Warszawski był „zgromadzeniem komunistów”, a Watykan — co? robić — komunistów nie lubi. Po słuchajmy wobec tego, co przed niewielu dniami pisał londyński „Times”, którego o sympatie komunistyczne napewno Watykan nie pośledzi. A „Times” pisał:

„Znamieną cechą Kongresu jest znaczna liczba uczestniczących w jego obradach duchowieństwa. Poza dziekanem z Canterbury obradując w Warszawie ponad 12 duchownych ze Stanów Zjednoczonych i Europy, łącznie z dwoma biskupami, kalwińskim i ewangelickim z Węgier. Są tam również księża prawosławni, kościół w Polsce. Są tam także księża katolicki z różnych części Polski, głównie z ziem odzyskanych”.

Nie ulega wątpliwości, że nie tylko „Times”, ale wszyscy dobrze wiedzą o szerokim froncie Kongresu warszawskiego, który obejmował komunistów i katolików, protestantów i prawosławnych, liberałów, konserwatystów, monarchistów i socjalistów, białych, żółtych i czarnych, świeckich i duchownych. Dobrze wie o tym także i „Quotidiano” — „Osservatore Romano” i sama kultura rzymska. Stąd właśnie gniew i zakłopotanie.

A że komuniści ze wschodu i z zachodu, z Europy, Ameryki i Azji brali czynny udział w Kongresie warszawskim — to też dobrze wiadomo o nikt tego nie ukrywa. Komuniści sami nie tłumili, że kroczą w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Rzecz w tym, że dla wielkiej sprawy walki o pokój współpracując z komunistami ludzie naprzędniejsi przekonani i z różnych sfer — wśród nich ogromna rzesza katolików. I stąd również płynie watykański gniew i zakłopotanie.

Innym jeszcze jego źródłem jest pamięć ludzka. Gdy więc „Osservatore Romano” pisze, że

papież jest zawsze obecny w walce o pokój swym słowem, nauką i wezwaniem”, ludzie przypominają sobie sprawy z niedawnej przeszłości. Np. poprzednik obecnego papieża, Pius XI, też lubił mówić o pokoju i gdy Mussolini napadł na Abisynię i zagroził Addis Abebe, takie w dniu 12 maja 1936 roku padło oświadczenie głowy Watykanu, skierowane do Włochów:

„Uczestniczymy w triumfalnej radości całego wielkiego i dobrego narodu, którego po kój spodziewamy się i pragniemy — będzie rzetelnym wkładem prawdziwego pokoju w Europie i świecie”.

Tak, prawdziwy hitlerowski faszyzmowski pokój na świecie — to było miłe i tego pragnął Pius XI.

Obecny papież Pius XII, też mówił o pokoju, gdy gen. Franco, z pomocą Hitlera i Mussoliniego, utopił w krwi Hiszpanię. Gratulacje głowy Watykanu tak wówczas brzmiały, u progu 1939 roku:

„Raz jeszcze ręka Boskiej Opatrzności przejawiała się w Hiszpanii.

Z wielką radością przesyłamy wam, najdrożsi synowie katolickiej Hiszpanii, wyrazy naszych ojcowskich gratulacji z powodu daru pokoju i zwycięstwa, którym Bóg zechciał ukoronować wasz chrześcijański heroizm”.

A w równy tydzień po napadzie Hitlera na ZSRR, Pius XII mówił w dzień św. Piotra i Pawła, 29 czerwca 1941 roku: „Niewątpliwie wśród mroków tej burzy, która przeciąga nad światem, nie brak promyków światła, budzących w sercu wiary i święte nadzieje. Do nadziei takich uprawnia bohaterka odwaga dla obrony kultury chrześcijańskiej oraz nie złomna wiara w jej triumf”.

Słowa te z lekką zawołowa-

ne, ale nie trudno odczytać ich sens, nie trudno pojąć, czyja to „bohatera odwaga” budziła w papieżu tak „święte nadzieje”.

Ludzie, którzy przodują w wykonaniu Planu 6-letniego



— W 1945 roku nie mieliśmy nawet żadnych warsztatów, trzeba było wszystko własnymi rękami przygotowywać do produkcji. Było ciężko, ale trudności te przełamaliśmy. Musieliśmy zbierać i montować wszystkie maszyny, żeby jakoś szło. A i zarobek się rzeczy był wtedy gorszy.

— Osiągnięcie wyniku 185 procent normy umożliwiła mi przede wszystkim dobra organizacja pracy. W ogóle uważam, że przygotowanie sobie zawczasu roboty dużo daje i każdy powinien stosować ten system.

— Teraz ustalamy normy — mówi przodownik pracy Stocznicy Gdynskiej, nawijacz STANISŁAW ŻMIJEWSKI.

Umożliwi to dopiero równy start dla wszystkich, gdyż dotąd, o ile na przykład ktoś miał gorszą maszynę, to i oczywiście uzyskiwał gorsze wyniki. Przewidujemy podwyższenie norm średnich o 20 — 30 procent. Dokładna kontrola i analiza nowych norm pozwoli na uniknięcie dotychczasowych błędów.

6-cioкратно zwycięzca etapów współzawodnictwa pracy, ob. Żmijewski, jest też autorem trzech projektów racjonalizatorskich, jak np. urządzenia do impregnacji siłników elektrycznych i szablono do nawijania rolek.

Pomysł racjonalizatorski gdyńskiego robotnika portowego

Robotnik rejonu drobny Z.P. G.G. w Gdyni, Roman Marczewski, zgłosił w oddziale usprawnień i wynalazczości pomysł racjonalizatorski, który uznany za stał za wynalazek i ma poważne znaczenie w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego i

dla usprawnienia przeładunku bawelny.

Projekt Marczewskiego stanowi przyrząd do przecinania „bandówek” z blachy, którymi są spinane baloty.

Przy dotychczasowym sposobie rozcinania blachy, powstawały iskry, które, w razie zetknięcia się z bawełną, groziły niebezpieczeństwem pożaru.

Wynalazek Marczewskiego zabezpiecza przedostanie się iskry do bawelny, gwarantuje więc bezpieczeństwo przeciwpożarowe, a jednocześnie znacznie przyspiesza manipulację przy rozładunku bawelny.

Komisja usprawnień uznała złożony pomysł za dobry i poleciła zastosować go natychmiast w pracy portowej. Projektodawcy przyznano zaliczkę na premię. Cała premia będzie wypłacona po dokładnym obliczeniu oszczędności, jakie otrzyma się przy stosowaniu przyrządu. (p)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

Rybacy Arki wykonali roczny plan połowów

Minister Żegluga otrzymał od rybaków Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Kustrowych „Arka” meldunek o przedterminowym wykonaniu planu rocznego. Rybacy donoszą, że plan roczny wykonany został w dniu 29 listopada bieżącego roku.

Sukces rybaków „Arki” jest wynikiem szerokiego stosowania socjalistycznych metod pracy i rzetelnego wysiłku za łóg kutrowych.



ŻEGLUGA PORTU RYBOŁÓWSTWA



STOCZNIOWCY GDAŃSCY OTRZYMUJĄ BIBLIOTECZKI

Główny Zarząd Związku Zawodowego Metalowców nadesłał do Stocznicy Gdańskiej kilka bibliotek z cennymi książkami celem rozdania ich między najbardziej wyróżniających się pracowników. Biblioteczki otrzymały: ob. ob. E. Kamińska, spawaczka Baranowska Maria i Janina Osypuk, Władysław Giza, Jan Gwiazda oraz Kazimierz Brzeziński.

Komitet współzawodnictwa pracy przy Stoczni Gdańskiej wyróżnił dyplomami 4 przodujące wydziały stocznienne. Wydziały te ostatnio wysunęły się na czoło największą ilością podjętych i wykonanych zobowiązań. Między innymi na wyróżnienie zasłużyły działy budowy i wyposażenia nowych jednostek pływających.

NOWE MIESZKANIA DLA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH ŚWINOUJŚCIA

Plan Sześcioletni przewiduje olbrzymie ożywienie szczebińskiego

avantportu — Świnoujścia. W związku z tym liczba pracowników portowych stale tutaj wzrasta i daje się już obecnie odczuć brak mieszkań, nadających się do zajęcia.

By kłopotom tym zaradzić, przystąpiono do remontu wielkich bloków mieszkalnych, które częściowo będą oddane do dyspozycji rodzin portowców jeszcze w tym roku, a dalsze w roku przyszłym.

Nowe osiedla dla robotników portowych pozwolą na dogodne pomieszczenie setek ludzi. Przy osiedlach portowych powstają również przedszkola, żłobki, świetlice itp. inwestycje, pozwalające na zaspokajanie przez robotników ich potrzeb kulturalnych i oświatowych.

PIĘĆ NOWOCZESNYCH OBIEKTÓW SOCJALNYCH POWSTAJE W PORCIE SZCZECIŃSKIM

W porcie szczecińskim jest obecnie w budowie pięć nowoczes-

nych obiektów socjalnych. Powstają one we wszystkich ważniejszych rejonach portowych.

Każdy z tych obiektów będzie posiadał świetlice, szatnię, łazienkę, bibliotekę itp. Będą więc to zarówno ośrodki higieny, jak i kulturalnego wypoczynku.

ODBUDOWA FORTÓW ODRZAŃSKICH W 1950 ROKU

We wszystkich portach odrzańskich przeprowadzone zostały znaczne inwestycje, które w dużej mierze zwiększyły możliwości przeładunkowe poszczególnych portów żeglugi śródlądowej.

Obecnie — pod koniec sezonu żegluga na Odrze — stwierdzić można, iż jednostki śródlądowe znacznie lepiej pracowały, aniżeli w latach poprzednich.

Porty odrzańskie zostały wyposażone w nowe jednostki i urządzenia przeładunkowe, co przyczyniło się do poprawienia ich stanu technicznego i znacznie usprawniło pracę przeładunkową.

Cenne projekty absolwentów Wyższej Szkoły Morskiej

Ostatnio odbyły się w leninogradskiej wyższej szkole morskiej egzaminy dyplomowe.

W swych dyplomowych pracach młodzi absolwenci przedstawili szereg bardzo cennych projektów z zakresu elektryfikacji floty radzieckiej. Jeden z absolwentów rozpracował projekt automatyzowania wszystkich procesów przeładunkowych na tankowcu, inny przedstawił projekt modernizacji i elektryfikacji bagrownicy.

Sklep, który dostarcza towar do domu

Pożyteczna innowacja gdyńskiej spółdzielni spożywców

Zgodnie z zapowiedzią, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni rozpoczęła z dniem 1 października br. bezpłatną dostawę zamówionych artykułów żywnościowych do mieszkań swych członków.

Na razie, tytułem próby, dostawę towarów wprowadzono tylko w jednym sklepie PSS — w sklepie nr. 70 przy ul. Słaskiej, tym niemniej jednak zarząd PSS-u zapewnia nas, że sklepy takie powstaną w niedługim czasie i w innych dzielnicach Gdyni, ze szczególnym uwzględnieniem przedmieść i dzielnic robotniczych.

Aby przekonać się, jak zdaje egzamin organizacja dostawy towarów do domu, udaliśmy się do sklepu nr. 70. Kierowniczką sklepu ob. Anna Krasoń chętnie udzieliła nam wszelkich informacji.

Tu pracują ZMP-owcy

Na wstępie dowiedzieliśmy się, że sklep nr. 70 jest wzorowy i wielobranżowy o obsadzie ZMP-owskiej, że jest jednym z pierwszych, które zapoczątkowały współzawodnictwo między sklepami. We współzawodnictwie tym sklep ZMP-owski został zwycięzca, zdobył pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji.

— Z dostawy towaru do domów korzysta obecnie około 100 osób — informuje nas ob. Krasoń. — Klienci nasi, to ludzie pracy, zamieszkujący pobliskie ulice. Duży odsetek stanowią wśród nich pracownicy kolejowi. Z początku praca nasza była dość trudna, gdyż zainteresowanie dostawą towaru ze strony naszych klientów było słabe. Akcję naszą traktowano z pobłażliwym uśmiechem, nie doceniając jej użyteczności.

Zaczęło się od chleba i mleka

— Pracę swoją rozpoczęliśmy zrazu od dostawy do domów pieczywa i mleka jako artykułów podstawowych, potrzebnych w każdym gospodarstwie domowym już we wczesnych godzinach rannych.

Ale od pewnego czasu dostarczamy już wszystkie bez wyjątku towary, zgodnie z życzeniem zamawiających, toteż dzięki temu liczba naszych odbiorców z każdym dniem zwiększa się, przysparzając naszej spółdzielni wielu nowych członków.

— Jak wygląda techniczna strona dostawy? Kto może korzystać z tego udogodnienia? — Każdy, kto tylko jest członkiem naszej spółdzielni i okaże nam to dowody.

— A jeśli ktoś nie jest członkiem spółdzielni, lecz dopiero chciałby nim zostać? Czy również może korzystać z dostawy?

Każdy może korzystać

— Oczywiście, ten także może korzystać — oświadcza kierowniczka — ale dopiero po uprzednim podpisaniu deklaracji członkowskiej oraz wpłacie udziału. Dla wygody naszych klientów, po dobnie jak inne sklepy naszej spółdzielni, posiadamy na miejscu deklaracje. Wpłaty na udział są minimalne, bo wynoszą zaledwie 3 zł miesięcznie. Zamówione towary staramy się dostarczać w określonych terminach i godzinach; cały nasz zespół pracuje w tym kierunku bardzo ofiarnie. Trzeba jeszcze sprawdzić, co sądzi odbiorcy o nowym sposobie obsługi klientów. Udajemy się do jednej z odbiorczyń, ob. Rejzner S. z ul. Kwidzińskiej.

Ob. S. zastawiamy przy gotowa-

niu obiadu w małej, lecz schludnej kuchence. W przylegającym pokoju rozlegają się wesołe śmiechy rozbawionych dzieci.

Nie chcę ich chwalić, ale...

— Jeśli mam być szczerą — oświadcza nasza rozmówczyni — to bardzo mi się podoba inicjatywa spółdzielni. Jest ona dużym dobrodziejstwem dla ludzi pracy, a szczególnie dla nas, kobiet, prowadzących gospodarstwa domowe.

Maż mój — dodaje — pracuje, jako robotnik w porcie, a ja stale przebywam w domu z trojgiem małych dzieci, z których najstarsze ma zaledwie 4 lata. Nie zawsze mogę wyjść z domu po zakupy.

— Już od dwóch tygodni zamykam codziennie na rano dostawę chleba, mleka i cukru, a tylko raz otrzymałam je z małym opóźnieniem. Nie chcę ich chwalić, ale ZMP-owcy dobrze pracują!

J. BIEDZIKOWSKI
korespondent

MIGAWKI Wybrzeże

Pałapki rozkładu jazdy

— Z którego peronu odchodzi pociąg do Gdyni? — pyta zdy-



szana pasażerka biletera na dworcu gdańskim.

— Z drugiego, ale dopiero za pół godziny, bo o 11.08.

— Ależ nie, przebież o 10.41 jest pociąg Nr 4917 — niecierpliwi się pasażerka, pokazując rozkład.

— No tak, w rozkładzie to on jest — potwierdza bileter — ale naprawdę to go jeszcze nie ma. Będzie kursować dopiero od 21 grudnia w niektóre dni. Rozkład trzeba uważnie czytać, a kobiecie...

Machnął lekceważąco ręką.

Brak szacunku dla 25 dkg...

W Centrali Miejskiej we Wrzeszczu. Klientka, odciekawszy swą kolejkę, zwraca się do ekspedientki:

— Proszę o 25 dkg „okładu”.

— Tylko 25 dkg? — skrzywiła się ekspedientka. — Gdyby chodziło o 2 kg, no to bym wybrała...

Klientka opuściła Centralę Miejską rozgoryczona. Nie stać ją było na 2 kg.

Fakt powyższy nasuwa pytanie

pod adresem Centrali Miejskiej we Wrzeszczu: czy takie klientki mają w ogóle zrzędnąć z apetytu na wędlinę? (b)

Konstytucja Stalinowska

Odczyt w GTZN w Gdańsku

Oddział miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku na zakończenie Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej urządził w dniu 7 bm. (czwartek) o godz. 18 w auli Gdańskich Technicznych Zakładów Naukowych (dawne kino „Światowid”) przy ul. Białowiejskiej 1, odczyt p. t. „Konstytucja Stalinowska”, który wygłosił adw. Bolesław Wiącek.

Po odczycie część artystyczna w wykonaniu zespołu świetlicy w Państwowym Liceum Felczerskiego i ZEON.

Posiedzenie Tow. Lekarskiego

W dniu 7 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie naukowe Gdyniejskiego Towarzystwa Lekarskiego w sali posiedzeń szpitala miejskiego w Gdyni. Na porządku dziennym pozostają: kliniczne oraz następujące referaty: dr med. W. Janusz — „Ocena i pokaz anamnezy układu nerwowego prof. Szwedkunko, monumentalnego wydawnictwa radzieckiego w r. 1950” oraz dr med. Z. Kąkolowski: „Streptococcus w pediatrii”. (n)

TEATR

TEATR WIELKI — GDAŃSK: godz. 15.30 „Wczoraj i przedwczoraj”.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: godz. 19.30 „Fantasy”.
TEATR KAMERALNY — Sopot: godz. 19.30 „Kto zwinął?”.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Dzieje jednego kompozytora” — godz. 15.30, 18.30 i 20.30.
GDYNIA — Atlant — „Aktorka”, dla młodzieży od lat 15, godz. 15, 18 i 20.
GDYNIA — Goplana — „Dzieje jednego kompozytora” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
GDYNIA — Fala — „Wołga, Wołga” — dozwolony od lat 15, godz. 18 i 20.
CHYLONIA — Promień — „Poszukiwana złota” — godz. 18 i 20.
Sopot — Baltyk — „Nieczyste serce” — godz. 18, 20.
Sopot — Polonia — „Opowieść leśna” — dozw. dla młod. — godz. 16, 18, 20.
OLIWA — Polonia — „Dubrowski” — dla młodzieży dozw. — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (Capitol) — „Młodość świata” — godz. 18.30, 20.30.
WRZESZCZ — Bajka — „Młodość świata” — dla młod. dozw. — godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
WRZESZCZ — Przyjaźń — „Okrągłe Tępo” — sobótka 15 poniedziałek, środy i piątki godz. 18 i 20 i w niedzielę o godz. 15, 17, 19 — „Ziemia wola”.

NOWY PORT — kino „Marynarz” — film „Lenin” — godz. 18, 20.

WYSTAWY

„Karykatura polityczna w walce o pokój. Wystawa trwać będzie do 18 grudnia w godzinach od 10 do 19 w lokalu Miejskiego Oddziału T. P. P. B. we Wrzeszczu przy ul. Rokoszcowskiego 22 (n).

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25 (przy WRN). Wystawy czasowe: „Malarstwo rosyjskie i radzieckie” oraz „Zniszczenia i odbudowa Gdańska” otwarte w godz. 9 do 19, prócz poniedziałków.

Wojewódzka Wystawa Amatorów - Plastyków w świetlicy dworcowej w Gdańsku otwarta codziennie od 8 do 25.

OGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel 10-00 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel 410-00 — Grunwaldzka 3.
Sopot — telefon 524-00, ulica Generalistowska 177.

DZURY APTEK

od dn. 2. 12. do 8. 12.
GDAŃSK — Apteka Kaszubska, ul. Rokoszcowskiego 35.
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 15, ul. Grunwaldzka 52.
Sopot — Apteka Społeczna Nr 13, ul. Stalina 791.
GDYNIA — Apteka Światłolaska, ul. Światłolaska 122.

Sopot pierwszy w trójmieście zakończył akcję spisu

Z akcji spisowej Sopot wywiązał się wzorowo, wyprzedzając nawet Gdynię i Gdańsk oraz wezwany do współzawodnictwa Elbląg.

Już w pierwszym dniu akcji Sopot wykonał 84 proc. prac, by następnego dnia wykonać je w pełnych 100 proc.

Sopot został podzielony na 162 obwody, przy czym spis prze prowadzało 600 osób. W akcji brały udział kadry wyszkolone, nie zatem dziwnego, że w trzech kach znalazły się osoby dobrze rozumiejące ważność zagadnienia.

Najliczniejszą i najlepiej wyszkoloną grupę stanowili pracownicy MRN. Wielką pomoc okazał ZMP (aparaturę młodzieżowym kierował ob. Trzaskowski), KM PZPR i ZSL. Licznie do akcji przystąpiła młodzież szkolna i studenci wyższych uczelni.

Akcja spisowa w Sopocie kierował miejski komisarz spisyw ob. Leonard Dąbrowski. Prace jego były koordynowane z prze-

Młodzież akademicka trójmiasta domaga się stałej administracji kościelnej

W ub. sobotę odbyło się zebranie członków i podopiecznych „Caritas Akademica” wyższych uczelni Wybrzeża. Na zebraniu tym młodzież wyraziła swoje stanowisko wobec faktu tymczasowej administracji kościelnej na naszych ziemiach zachodnich i uchwaliła wysłać poprzez specjalną delegację odpowiedniej rezolucji na ręce ks. biskupa Wronki w Oliwie.

Jak się dowiadujemy, rezolucja młodzieży z „Caritas Akademica” została podpisana przez setki studentów wyższych uczelni bez względu na przynależność organizacyjną.

Tekst rezolucji — listu uchwalonego przez młodzież akademicką, jest następujący: „My, niżej podpisani studenci wyższych uczelni miasta Gdańska, zrzeszeni w „Caritas Akademica”, — w imieniu swoim i całej katolickiej młodzieży akademickiej zwracamy się do Jego Ekscelencji z gorącą prośbą o poparcie i przedłożenie Episkopatowi Polskiemu poniższej petycji, uchwalonej na zebraniu w dniu 2. 12. 1950 r.

„Jako katolicy boleśnie odczuwamy fakt, że pomimo upływu pięciu lat od zakończenia wojny administracja kościelna na ziemiach zachodnich wciąż jeszcze jest tymczasowa. Fakt ten jest nie tylko bolesny dla społeczności katolickiej, ale również szkodliwy dla narodu polskiego przez to, że wykorzystuje go rewizjonistyczna, antypolska propaganda neo-hitlerowska, jako argument w kampanii przeciwko

Wieczór literacki

Jutro, w dniu 7 bm. o godz. 18 na zakończenie Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się w klubie Książki we Wrzeszczu przy ul. Miszewskiego 16 wieczór literacki, w którym wystąpi mgr. Eugeniusz Kochanowski — Wiśniewska z prelekcją p. t. „Powieść o wsi radzieckiej”.

Po prelekcji zagadki literackie z nagrodami. Wstęp bezpłatny. W lokalu czynna jest w dalszym ciągu wystawa książki radzieckiej, na której zgromadzone ponad 1000 książek w oryginalnej i tłumaczeniu. Wystawa otwarta jest w godz. 12 — 20.

Wspólne szkolenie dziennikarzy

Dnia 7 bm. w świetlicy „Dziennika Bałtyckiego” — (Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, II piętro) odbędzie się wspólne zajęcie szkoleniowe członków Oddziału Morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy.

Temat: „Proces reprodukcji i akumulacji w gospodarce kapitalistycznej i zagadnienie po działu dochodu narodowego”. Początek zajęcia o godzinie 8.45. Obecność wszystkich członków związku obowiązkowa.

Recital R. Baksta w Sopocie

W najbliższy piątek dnia 8 bm. o godz. 19.15 w sali koncertowej „Grand Hotelu” w Sopocie odbędzie się recital chopinowski młodego i uzdolnionego pianisty Ryszarda Baksta.

Występ Ryszarda Baksta wywołał wśród sfer muzycznych trójmiasta duże zainteresowanie. (mel)

Recital R. Baksta w Sopocie

Jutro w dniu 7 bm. w wielkiej sali okręgu TPP-R we Wrzeszczu przy ul. Sobótki 15 odbędzie się o godz. 19 wieczór pieśni i tańców ludowych z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (pod hasłem „Gdynia dla gdańszczan”). W wieczorze wezmą udział: re-

wodniczącym MRN ob. Müllerem i sekretarzem KM PZPR Kruszyńskim. Wydatnie wspomagał ich delegat wojewódzkiego komisarza, ob. Podlask.

W myśl początkowej instrukcji, akcja spisowa w Sopocie miała trwać od 2 do 4 dni, jednakże dzięki delegatowi wojewódzkiemu dokonano rewizji planu.

Postanowiono dokonać spisu w ciągu jednego dnia, przeznaczając drugi dzień na poczynienie ewentualnych poprawek.

Wprowadzono także współzawodnictwo między rejonami, obwodami, a nawet miastami, Sopot bowiem wezwał Elbląg do współzawodnictwa w przeprowadzeniu spisu.

Spółczesność ustosunkowała się bardzo pozytywnie. W większości domów na przybyłe komisarzy spisowych oczekiwali mieszkańcy, mając przygotowane już potrzebne dane. Znaczenie to ułatwiło pracę. Jedynie nieco kłopotów dostarczyły domy akademickie i bursy, gdyż większość ich mieszkańców była nieobecna albo z powodu wyjazdu, albo z powodu brania udziału w akcji spisowej.

Pierwszy, bo już w niedzielę o godz. 18.30, zakończył akcję rejon 26, którego komisarzem był ob. Walerian Anciewicz. W rejonie tym wyróżniły się 4 nauczycielki, pełniące funkcje komisarzy obwodowych, oraz ob. Zofia Tyszkowska, pracownica Prezydium MRN. Wyróżnił się również ZMP-owiec Jan Kordeczka, pełniący funkcję kontrolera w 2 rejonach.

Z obwodów pierwszy zakończył pracę obwód Nr 42 w rejonie komisarza Marceliego Szobera, bo już w niedzielę o godz. 15.03. Drugie miejsce zajął obwód 21 z rejonu 4, kierowany przez komisarza Władysława Kosiatego. Komisarz Szulc z rejonu 2 złożył meldunek o zakończeniu prac w niedzielę o godz. 16, zajmując trzecie miejsce. (mel)

Udana imoreza szkolna w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W sali szkoły nr 18 w Gdyni przy ul. Czołgiistów 46 odbyła się interesująca akademia w ramach obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na program jej złożyły się występy zbiorowe i solowe dzieci wszystkich klas, deklamacje w języku rosyjskim oraz tańce narodowe w wykonaniu najmłodszej dziatwy szkolnej. Szczególnym zainteresowaniem licznie przybyłej publiczności cieszyła się inscenizacja bałki rosyjskiej, wykonana przez uczniów klasy 7 A.

Na zakończenie imprezy odśpiewano hymn S.F.M. Udana impreza zorganizowana została przez szkolne kolo Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy współpracy nauczycielstwa i komitetu rodzicielskiego. Jest ona dowodem racjonalnej współpracy między dziatwą szkolną, nauczycielstwem i rodzicami. (n)

Wieczór pieśni i tańców ludowych

Jutro w dniu 7 bm. w wielkiej sali okręgu TPP-R we Wrzeszczu przy ul. Sobótki 15 odbędzie się o godz. 19 wieczór pieśni i tańców ludowych z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (pod hasłem „Gdynia dla gdańszczan”). W wieczorze wezmą udział: re-

Nowy konkurs „Dziennika Bałtyckiego”

W numerze jutrzejszym rozpoczynamy nowy konkurs, przeznaczony dla Czytelników naszego pisma, zamieszkających w trójmieście. Konkurs ten ze względu na swoją przystępną formę wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników i wywoła masowe nadsyłanie odpowiedzi, tym bardziej, iż wśród nagród, przeznaczonych dla zwycięzców znajduje się

piękny nowiutki rower

męski lub damski, zależnie od życzenia zwycięzcy. Wśród dalszych nagród, których listę ogłosimy w terminie późniejszym, znajdować się będzie m. in. piękne jubileuszowe wydanie „PANA TADEUSZA”.

Na czym będzie konkurs polegał?

W szeregu numerów znajdować będą Czytelnicy fotografie pewnych obiektów z trójmiasta, które albo będą odbudowane, albo znajdują się w trakcie budowy. Odgadnięcie, co fotografia przedstawia będzie tym łatwiejsze, iż redakcja będzie podsuwała Czytelnikom właściwe odpowiedzi.

Pierwsze zadanie konkursowe zostanie ogłoszone już w numerze jutrzejszym.

FACHOWCY POSZUKIWANI

10-ciu monterów samochodowych. 5-ciu pomocników monterów, 3 ślusarzy, 1 kowala, 2 tokarzy, 1 referenta do Działu Organizacji i Zatrudnienia przyjmie od zaraz Państwowa Komunikacja Samochodowa, Warsztaty w Gdańsku, ul. Wałowa 14. 4586-k

Niteży, kowali, tokarzy, stolarzy, ślusarzy, robotników niewykwalifikowanych zatrudni na tychmiast St. Gdynia. Zgłoszenia: Stocznia Gdynska, Gdynia, ul. Czechosłowacka, Dział Kadr, Warunki pracy, ewent. zakwaterowania od omówienia na miejscu. 4583-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do podnoszenia oczek. Wiadomość: Wrzeszcz, Lelewela 10/4, III, godz. 19 — 21. P-3645

SPRZEDAM biurko kryte, różko białe. Wrzeszcz, Jaszkowa Dolina 35. P-3644

MASZYNA ręczna do ilczenia dwudziestianowej marki Remington — Rand — do sprzedania. Sklep Komisyjny MHD Wrzeszcz, Grunwaldzka 64. Sklep 128. P-3643

FORTEPIAN „Betting” do sprzedania, polna sprzedaż ogólna, sklep Spółdzielni „Ton”, Sopot, Stalina 798. P-3642

SPRZEDAM sypialnię jasną mało używaną, materace, Reda, Gdańska 64 — Słowianowski. G-3650

KUPNO

KUPIĘ używane opony — 10.50 — 11.00 — 24 lub 42 X 9 i 12.00 X 22. Prześlijcie mi Transportowe. Józef Stachowiak, Gdynia, 3-go Maja 27, tel. 41-71. P-3649

LOKALE

ZAMIEŃ mieszk. 2-pokojowe na 3 pokoje. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego, Gdynia, pod „Wdowa” Sopot. G-3653

PRZYJMĘ zaraz do wspólnego zamieszkania pracującego nawet z dzieckiem. — Oferty: Poste-restante pod „Wdowa” Sopot. G-3653

ZAMIEŃ mieszk. 3-pokojowe wygody Bydgoszcz na 2 — 3-pokojowe Gdańsk — Sopot. Bydgoszcz, Skardeczka 54 — 9 Markun. G-3654

STUDENTKA pracująca poszukuje pokoju — trasa Gdańsk — Sopot. Dobrze zapłaci. Sopot, Poste-restante „szybko”. P-3628

ZAMIEŃ 3-pokojowe w łow Sopot na 2 — 3-pokojowe Kraków — Warszawa. Oferty: Poste-restante „Magister”. P-3627

ZAMIEŃ 3 pokoje kuchnia, wygody, ogród Elbląg na podobne Wrzeszcz — Sopot. — Wiadomości: — Wrzeszcz, tel. 42-215. 4587-k

WOLNE POSADY

POTRZEBNY czeladnik piekarski i pomocnik. Paszkielec, Wrzeszcz, Śniadeczych 14. P-3647

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ pracę referenta BHP lub kalkulatora w zakładach. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdynia pod „po kursie BHP”. P-3651

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną 2. 12. legitymację szkolną Kłopotnicki Antoni. — Gdańsk. P-3646

UNIEWAŻNIAM zgubiony bilet rodzinny MKK GG na nazwisko Sikorski Michał. — Gdańsk, Górka 12 a-5. G-3658

ZGUBIONO legitymację emerytalną i książeczkę Ubezpiecz. Społecznej na nazwisko Frydlewicz Michał. — Gdańsk, Górka 12 a-5. G-3658

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Zajdel Adol. — Gdańsk, Wygon 6 a-5. G-3658

KUPIMY

lewarek hydrauliczny 10-15 t. samochodowy, przenośny. Zgłoszenia: Gdańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej — Gdańsk — Oliwa, ulica Grunwaldzka 321, Referat Usprawnień. 4580-k

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenia własności mebli i zezwolenia na przewóz mebli wydane przez Rejonowy Urząd Likwidacyjny Gdańsk, nr 26 i 27 10. 50 na nazwisko Roman Węglińskiego, zam. w Drenicy. G-3656

ZAGUBIONO legitymację studentką Nr 1483 wydaną Akad. Medyczną Gdańsk — Kryk Aldona. G-3658

UNIEWAŻNIAM zgubiony kwit domu komunistycznego na nazwisko Augustyniak Stanisława. G-3660

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę samochodową Nr H. 0876 na nazwisko Cichosz Bernard, Gdynia Nowogrodzka 29. G-3661

NAUKA

TANCZYĆ nauczę na karabinie początek 11 grudnia zapasy: Wrzeszcz, Pileckiego 4, dojeżdża Morska. 4558-k

ROZNE

PRZYJMAJĄC się ples, set ter (brzozy) dn. 4. 12. 1950. Odebrać Gdańsk, Akademia 9 a m. 4. G-3657

AGAPIT KRUZOE CZYLI ROBINSON KRUPKA



— Agapi, hanu akalamarana tabu! Agapi, hanu, akalamarana tabu! — rzucił się do Krupki szaman, pokazując diamenty.

— Toś ty taki szelmo? To po cudzych mieszkaniach myśkujesz, Ja ci pokażę, co znaczą Agapi. Gdzie jest Rarik! Wołajcie Rarika!

— Powiadasz, Rarik, że byłem na

„górce błyszczących kamieni”? Byłem, ma się rozumieć, że byłem. Po wiadasz, że obraziłem ducha góry, że spowodowałem nieszczęście? Nie prawda! Ja jestem potężniejszy od szamana. A skoro szaman ma prawo wejść na górę, to ja większe mam prawo od niego. Bo ja mogę wodę zapalić.

— On potrafi zapalić wodę —

podniosły się wśród zebranych trwożne głosy.

— Chodźcie ze mną do mojego domu. Gdy przybyli przed chatą Krupki, ten wyniósł dużą miednicę i dwa gąsieny pełne wody.

— Masz, spróbuj — podał gąsior pierwszemu z brzegu. No, co, woda?

— Tak, woda.

Agapit wlał również zawartość drugiego gąsiora do miednicy i zaczął Nenete, żeby mu podał płonącą gałąź.

— Hokus, pokus, marokus. — I zanurzył gałąź do miednicy.

Z miednicy buchnął płomień.

(Dalszy ciąg jutro)

Program radiowy

ŚRODA — DN. 6 GRUDNIA 1950 R.
6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.20 — Wszechn. Rad. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Wied. 11.50 — Głos młodych kobiet. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Pieśń Corneliusa. 12.30 — Aud. dla wsi. 13.30 — Koncert szkolny. 14.10 — Wszechn. Rad. 14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetl. dzieci. 15.50 — Pog. dla kursów partyj. I stopn. w mieście. 16.05 — Muzyka. 16.10 — Aud. akt. 17.00 — Dziennik. 17.35 — Aud. sportowa. 17.45 — Aud. dla młodzieży. 19.00 — Wszechn. Rad. 19.20 — Koncert. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pieśń masowa. 20.45 — „Salon pani Klementyny” słuch. 21.30 — Muzyka i akt. 22.00 — „Światło nad ziemią” — powieść. 22.30 — Koncert. 23.00 — Ost. wiadom. 23.10 — Muzyka.

PROGRAM LOKALNY

5.05 — Chwila muzyki. 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.50 — Program lokalny. 6.52 — Skróty wiadomości. 6.57 — Komunikaty i muzyka. 16.20 — Aud. dla młodzieży. „Podwodni żołnierze”. 16.40 — Muzyka pop. i tańce symf. 17.15 — Muzyka rozrywkowa. 17.25 — Przegląd wydarzeń. 18.00 — Organizujemy zespoły mandolinistów. 18.30 — Aud. dla kobiet. „U milicjantek”. 18.50, 19.55, 1.01 — Informacje i komunikaty PIHM dla rybaków.

POD ŚWIATŁO

Głowa domu

(Z wrażeń komisarza spisowego)

Z plikiem ankiet skierowałam się w niedzielę rano do pierwszej kamienicy mojego rejonu. W drzwiach frontowych zderzyłam się z mężczyzną, który, cofając się, chował wstydliwie za sobą dwa kubły śmieci.

— Oho — pomyślałam — jakiś przykładowy małżonek.

Wychodząc z mieszkania Nr 1, spotkałam znów tego pana. Tym razem dźwigał na górę dwa kubły napelnione węglem.

— Słusznie — zaaprobowałam w myśli — taką ciężką pracę powinni wykonywać mężczyźni.

Kiedy jednak wchodziłam na drugie piętro spotkałam go znowu niosącego w jednej ręce dzbanek z mlekiem, a w drugiej olbrzymią torbę z pieczywem — mimo woli uśmiechnęłam się. Mężczyzna spojrzał rumieniec, potknął się, rozlał nieco mleka i rozsywał bułki, które stoczyły się po schodach.

Za mi się zrobiło biedaka. Mężczyźni nie lubią, kiedy się ich przyłapuje przy domowych zajęciach. Pomogłam mu pozbierać rozsypane pieczywo. Mruknął coś pod nosem, co również dobrze mogło oznaczać podziękowanie, jak i przekleństwo — i pognął w górę po schodach.

Wspomniałam mu bardzo. Nikt się dobrze nie czuje, kiedy ma świadków swojej niezdolności. Szczerze życzyłam mu, żeby mnie więcej nie spotkał w podobnej sytuacji. Pech jednak chciał, żeśmy się znów zetknęli. Wchodziłam na IV piętro, gdy wracał ze spaceru, prowadząc na smyczy dwa, ozdobione różowymi kokardami pisklęcyki.

Psy rzuciły się na mnie z głośnym ujadaniem. Powstał plekielny hałas. Na ostatnim piętrze otworzyły się drzwi. Ukazała się w nich pulchna postać niewieścia. Piskliwy głosik wołał:

— Boże, co za niedolega! Mleko rozlał, bułki w błocie wywalał, nawet psów na spacer nie potrafi wyprowadzić...

Psy pobiegły za panią. „Niedolega” desernackim ruchem zaprosił mnie do wejścia.

— Jestem komisarzem spisowym — przedstawiłam się, usiadłam i otworzyłam ankietę.

— Kto jest głową domu? — spytałam.

Zapanowała cisza. Pani parzyła w sufit, ironicznie się uśmiechając.

— Kto jest głową tego domu? — powtórzyłam głośniejsze.

Mężczyzna jakby się ocknął. Spojrzał bojaźliwie na żonę, nie widząc jednak z jej strony oznak protestu, wyprostował się dumnie i, jakby chcąc samego siebie przekonać o słuszności swoich słów, dobitnie powiedział:

— Ja jestem głową tego domu.

Czy mogłam sprostować to nie winne kłamstwo?

ERHA

Teodor Bujnicki
WYBÓR WIERSZY
str. 67 zł 5.50

BIBLIOTEKA SZPILEK
Mikołaj Gogol
PORANEK DYGNITAPZA
str. 204 zł 6.—

KSIĄŻKI
NOWEGO CZYTELNIKA
Adam Mickiewicz
GOŁONO STRZYŻONO
i inne utwory
str. 68 zł 1.80

Paweł Bażow
KAMIENNY KWIAT
str. 129 zł 2.70

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Ewa Szelburg-Zarembina
NAJMILSI
str. 118 Wyd. 5 zł 7.50

BIBLIOTECZKA
MŁODEGO CZYTELNIKA
Arkady Gajdar
TIMUR I JEGO DRUŻYNA
str. 89 zł 3.—

» CZYTELNIK «

4577-k

Światło i szczerze

Apel studenta

Wiadomo jak długo trzeba nie raz czekać na połączenie między miastowe. Toteż ucieszyłem się bardzo i po prostu zdumiałem, gdy uzyskałem telefoniczne połączenie z Bydgoszczą w przeciągu 4 minut. Z radości zapominałem zupełnie, że przed wejściem do kabiny telefonicznej pożyczylem na chwilę pewnej pani moje wieczne pióro. Dopiero po 2 godzinach przypomniałem sobie o mojej przysłudze i uświadomiłem sobie poważną, jak na kieszeń studenta, stratę. Miało to miejsce 10 listopada br. w Urzędzie Poczto-
wym we Wrzeszczu.

Zwracam się z gorącą prośbą do osoby, która posiada moje pióro, aby zechciała je zwrócić pod adresem: Wrzeszcz, ul. Na wzgórzu 20 m. 1 (boczna Jaśkowa Dolina). Za roztargnienie moje uprzejmie przepraszam.

Wiesław Andruszkiewicz
student W. S. P.

Drogie ciastka

Będąc w delegacji służbowej w Cedrach Wielkich, gmina Miłocin, pow. gdańskiego, udałem się do miejscowej gospody spółdzielczej na obiad. Ponieważ obiadów już nie wydawano, ograniczyłem się do spożycia 2 zwykłych ciastek z serem, których cena wynosiła dawniej 30 zł, czyli według nowej waluty 90 gr. Zapłaciłem natomiast za 2 ciastka 3.40 gr, a więc prawie dwukrotnie droższą cenę. Gdy zapytałem ekspedientkę, dlaczego ciastka są tak drogie, wzruszyła ramionami i odparła dumnie, że nie ma wpływu na kształtowanie się cen w Cedrach Wielkich.

Proszę tą drogą czynnikami kontrolującą o zbadanie tej sprawy, gdyż podejrzewam, że Zarząd Gminy Spółdzielczej w Cedrach Wielkich stosuje własny sposób przeliczania cen na artykuły spożywcze, licząc być może, na to, że konsumenci nie potrafią przeliczać starej waluty na nową.

Rozgorączony czytelnik
W INNYCH LISTACH:
Prezydium MRN w Słupsku powiadamia w związku z listem „Czytelniczki ze Słupska”, że po

przeprowadzeniu dochodzenia i przesłuchaniu rakażka miejskiego okazało się, że informacje nie są zgodne z prawdą, gdyż wymieniony nigdy nie brał udziału w likwidacji psów w Uście.

Prezydium MRN w Sopocie

Nasz prawnik odpowiada:

Edmund Cześlewicz, Gdynia, ul. Czerw. Kosynierów. Jak już kilkakrotnie podaliśmy, prywatny sklep komisyjny w wypadku gdy powiadomił o dokonanej sprzedaży i ofiarował wypłatę po dniu 29 października 1950 r. winien zastosować stosunek 100 dotychczasowych złotych za 3 nowe złote. Dowód, że należyce powiadomił klienta o dokonanej sprzedaży przed 29 października 1950 r. ciąży na sklepie komisyjnym. Podstawa prawna: § 3 p. 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 paźdz. 1950 r. w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych wierzytelności (Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 461).

„Czytelniczka” z Wrzeszcza. Jeżeli wypłata wynagrodzenia za październik nastąpiła dn. 20. 10. br. należy się zgodzić z instrukcją Rady Ministrów z dnia 28. 10. 1950 r. w sprawie wypłat w nowym pieniądzu wynagrodzeń za pracę — wyrównanie w stosunku 100:2 za tyle dni ile dni w miesiącu listopadzie było do następnej wypłaty wynagrodzenia. Tym samym wyrównanie otrzymywane w wysokości podanej w liście z dnia 23. 11. br. wydaje się niewłaściwie obliczone i można domagać się dalszego wyrównania.

Czesław Orzeł, Gdańsk - Stawiejskie Podwale. Zgodnie z zarządzeniem ogłoszonym w Radio wszyscy pracownicy, którzy przed dnem 29 października 1950 r. otrzymali zaliczkę na koszt podróży winni byli przesiadć do dnia 30. 10. br. rozliczenie z dokonanych do dnia 29. 10. br. wydatków pokrytych z otrzymanej zaliczki. Kto nie postąpił zgodnie z ogłoszonym zarządzeniem, naraził się na obliczenie i uznanie kosztów podróży

wyjaśnią w związku z szeregiem listów czytelników opisujących zły stan mieszkań w Sopocie, że ponad 50 proc. mieszkań posiada wilgoć i obecnie referat Gospodarki Lokalowej nie może nic w tej sprawie zarządzić, lecz jedynie stara się przydzie-

lać mieszkania tym osobom, które w ogóle nie mają dachu nad głową.

Zainteresowana z Oliwy zapytuje dlaczego w punkcie detalicznej sprzedaży węgla przy ul. Armii Polskiej 7 nie można nabyć węgla po południu. Ludzie samotni, zatrudnieni w ciągu dnia, nie mają możliwości zaopatrzenia się w opał.

Dyrekcja P. i T. nie zapatrjuje kiosków z papierosami w znaczki i kartki pocztowe w do statecznej ilości. Dla mieszkańców dzielnic oddalonych od centrum miasta chodzenie do urzędów pocztowych jest dużą stratą czasu i obuwia.

SPORT WIEC BAŁTYCKI

Porażka i zwycięstwo hokeistów polskich

W dniu Młodego Górnika gości w Katowicach drużyna hokejowa Witkowieckie Żelaznicy, lider Ligi Hokejowej CSR, która rozegrała spotkanie z reprezentacją zrzeczenia „Górnika”, wzmocnioną kilkoma hokeistami z innych zrzeczeń. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 7:2 (2:1, 2:0, 3:1). Bram

ki dla Polaków uzyskali Wołkow i Wróbel I.

W rewanżowym meczu rozegranym w poniedziałek na Torkadle reprezentacja ZS Górnika pokonała reprezentację Ostrawy 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Polacy odnieśli zasłużone zwycięstwo, demonstrując bardzo dobrą grę zespołową. Bramki zdobyli Lewacki i Skarżyński.

Koszykarze „Siołini” mistrzem rundy jesiennej

W niedzielę zakończone zostały rozgrywki rundy jesiennej I Ligi Koszykowej. Mistrzem została gdańska „Siołina”, która po niezwykle emocjonującym spotkaniu pokonała poznańskiego „Kolejarza” 53:45.

Reprezentant Wybrzeża w II Lidze Koszykowej, Kolejarz - Gdańsk przegrał nieoczekiwanie z warszawskim Kolejarzem, co zepchnęło go w tabeli z II na IV pozycję.

I LIGA				
1. Siołina Gd.	7	6:1	319:261	
2. Spółnia Łódź	7	5:2	301:266	
3. Kolejarz Pozn.	7	5:2	335:299	
4. Gwardia Kr.	7	3:4	279:275	
5. Włocławek Ł.	7	3:3	300:303	
6. AZS W-wa	7	3:4	263:291	
7. Ognisko Wr.	7	2:5	283:311	
8. Stal Poznań	6	0:6	165:239	
II LIGA				
1. Kolejarz (Ostr.)	6	5:1	262:183	
2. Kolejarz (Kr.)	6	4:2	244:203	
3. Kolejarz (Tor.)	6	4:2	278:236	
4. Kolejarz (Gd.)	6	4:2	254:253	
5. Kolejarz (W-wa)	6	3:3	269:277	
6. AZS (Wr.)	6	3:3	177:189	
7. AZS (Kraków)	6	1:5	137:248	
8. Stal (Święt.)	6	0:1	134:212	

P. IGNATOW

Przekład A. i A. Sternowie

90

„Kamelia” Tow. Akcyjne

W Krasnodarze w czasie okupacji niemieckiej, władze na wszelki sposób popierały inicjatywę prywatną. Toteż, niby gryzby po deszczu, wyrastały dziesiątki drobnych przedsiębiorstw prywatnych i niepoślednie miejsce wśród nich zajmowała „Kamelia”.

Pewnego dnia pojawili się, początkowo w oddziale przemysłowym, potem zaś w handlowym zarządu miejskiego dwaj inżynierowie - chemicy i dali poważne łapówki naczelnikom oddziałów. Zastępca burmistrza Liaszewski również otrzymał łapówkę. I wkrótce potem za wyrażoną na piśmie zgodą samego Woronkowa, burmistrza Krasnodaru, wydane zostało pozwolenie na otwarcie laboratorium i perfumerii pod zachęcającą nazwą „Kamelia”.

W sklepie tuż naprzeciwko wejścia wisiał ogromny plakat:

Panowie Niemcy

otrzymają towar poza kolejką.

Za ladą stał kierownik przedsiębiorstwa, były asystent instytutu chemiczno-technologicznego, młody inżynier Azardow. Bardzo szybko mówiący, niskiego wzrostu.

o czarnych oczach i bardzo ruchliwej twarzy, Azardow wspaniale władał językiem niemieckim. Pomagały mu w sklepie dwie młode eleganckie damy (z zawodu były inżynierkami), które również świetnie władały niemieckim. Kasjerki w sklepie nie było, pieniądze przyjmował Azardow. W tyle za sklepem znajdował się gabinet dyrektora, połączony ze sklepem małym korytarzykiem. Urzędował w nim dyrektor Towarzystwa Akcyjnego, wysoki przystojny starzec, o długiej siwej brodzie. Jego pracownicy nazywali go Arseniem Sylwestrowiczem. Drugie piętro zajęte było przez laboratorium.

Któregoś dnia wszedł do sklepu obładowany paczkami Łysienko. Długo oglądał wystawę i wybrał wreszcie krem do golenia oraz flakon wody kolońskiej. Płacąc, zapytał o dyrektora przedsiębiorstwa.

— Czym się tłumaczy, że macie taki mały wybór kremów do twarzy?

— Ma pan rację, absolutną rację — szybko odpowiedział Azardow. — Ale nie możemy znaleźć odpowiednich słoików. Jest to jedyny powód tego braku!

— Niech mi pan powie, panie dyrektorze, czy odpowiada to panu? — zapytał Łysienko, wyciągając z tylnej kieszeni spodni

niewielki szklany słoik, o przetartym korku.

Azardow uważnie obejrzał słoik:

— Nie jest zły! — powiedział. — Jest znacznie lepszy niż to, co mi proponowano... Czy nie zechciałby pan zostać naszym dostawcą?

— Może — z uśmiechem odpowiedział Łysienko. — Ale kto może zrobić zamówienie?

— W tej chwili zaprowadzę pana do naszego dyrektora handlowego. Proszę za mną.

Z tymi słowami Azardow zamknął za sobą drzwi od lady — w gabinecie zaś dyrektora handlowego „Kamelii” rozległ się słaby dzwonek.

Weszli na korytarz i stanęli przed zaopatrzonymi w matowe szkło drzwiami Azardow zastukał. Za drzwiami odezwał się stary głoś:

— Proszę wejść!

Azardow wrócił do sklepu, Łysienko zaś wszedł do gabinetu. Arseni Sylwestrowicz siedział przy wielkim biurku, przed nim w fotelu siedział mały człowieczek o żywych ruchach, typowy spekulant.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

W gabinecie Stift na chwilę zatrzymał Szyklowa.

— Niech pan sobie zapamięta! — rzekł uroczyście. — Za miesiąc elektrownia dostarczy nam pary i prądu. Za półtora miesiąca ruszą fabryki kombinatu. Jeśli nie, to nie jestem Betriebsführer Herbert Stift.

ROZDZIAŁ VI.

W centrum Krasnodaru, na szerokiej i ożywionej ulicy Czerwonej pod Nr 69, przed przyjściem hitlerowców znajdował się sklep dla dzieci „Harcerz”. Przy wejściu stały dwie figurki, chłopiec i dziewczynka w harcerskich ubrankach.

Przyszli hitlerowcy — figury znikły, zaś nad drzwiami sklepu ukazał się nowy szyld: